

Tureckie czołgi weszły do syryjskiego miasta Afrin

21 stycznia 2018

W piątek Turcja nasiliła ostrzały syryjskiego regionu Afrin, informuje „The Jerusalem Post”. Ankara zapowiada zajęcie obszarów kontrolowanych przez Partię Pracujących Kurdystanu. Z kolei Damaszek oświadczył, że jeśli dojdzie do ataku na jego terytorium, zacznie zestrzeliwać tureckie samoloty wojskowe.

Konfrontacja między Turkami a Syryjczykami stawia USA i Rosję w „trudnej sytuacji”, bo Waszyngton wspiera Kurdów, a Moskwa – władze w Damaszku, ocenia „The Jerusalem Post”. Od połowy stycznia mówi się o inwazji Turcji na Afrin. Ten region znajduje się pod kontrolą kurdyjskich Ludowych Jednostek Samoobrony. Mieszka tu około miliona ludzi.

W marcu 2017 roku USA ściśle współpracowały z Powszechnymi Jednostkami Ochrony w walce z Państwem Islamskim, wysyłając broń do Manbidż w celu odparcia ataków ze strony Turcji. W czerwcu Amerykanie zestrzelili syryjski samolot, który przelatywał w pobliżu oddziałów kurdyjskich. Jednak w styczniu przedstawiciel koalicji pod wodzą USA Ryan Dillon oświadczył, że nie będzie ona uczestniczyć w działaniach Kurdów w Afrinie. Amerykanie podkreślili: „w dającej się przewidzieć przyszłości” Stany Zjednoczone będą obecne we wschodniej Syrii. Waszyngton często wzywał Turcję, aby skoncentrowała się na walce z ISIL, a nie prowokowała konflikty z Kurdami.

19 stycznia turecki minister obrony Nurettin Canikli poinformował, że Ankara przeprowadza operację w Afrinie. „Poziom zagrożenia dla Turcji rośnie każdego dnia. Ta operacja zostanie przeprowadzona, a my będziemy walczyć z terroryzmem” – podkreślił polityk. Z kolei wiceminister spraw zagranicznych Syrii Faisal Mekdad powiedział, że wszelkie ataki na Afrin

zostaną uznane „za akt agresji przeciwko Syrii”.

Pojawiła się informacja, że Rosja wycofała swoich obserwatorów z Afrin. Pomimo „ciepłych stosunków” z Turcją, Moskwa milczy na temat tureckiej operacji. „Rosja musi zachować równowagę swoich interesów, podtrzymując stosunki z Syrią i Kurdami. Chcąc być gwarantem pokoju, Rosja ma nadzieję, że nie dojdzie do zakrojonej na wielką skalę tureckiej inwazji” – pisze „The Jerusalem Post”.

W wyniku ataków dzisiaj tureckie czołgi weszły do syryjskiego miasta Afrin i wspierają opozycyjną Wolną Armię Syryjską w operacji przeciwko kurdyjskim formacjom, informuje telewizja NTV, powołując się na źródło wojskowe. Odnotowano, że turecki sprzęt pancerny nie napotkał poważnego oporu ze strony sił samoobrony Kurdów, które wycofują się od granicy wгłęb terytorium Syrii.

Tymczasem „Szturmowe oddziały syryjskich wojsk rządowych pod dowództwem generała Hasana Suhela, następując wzdłuż trasy Hama-Aleppo, połączyły się z oddziałami powstańczymi w rejonie miejscowości Herbet el-Gadżar i Rasm el-Harmal” – głosi oświadczenie Departamentu Informacji i Komunikacji Masowych Ministerstwa Obrony Rosji. W ten sposób, jak zauważa resort, zakończyło się otoczenie dużego ugrupowania terrorystycznej organizacji Dżebchat an-Nusra we wschodniej części prowincji Idlib.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net